



MUZEUM PAMIĘCI. WSZYSTKO, CO CHCIELIBYŚCIE WIEDZIEĆ O SZTUCE,
ALE BALIŚCIE SIĘ ZAPYTAĆ.
DZIEŁA SZTUKI OCZAMI OSÓB Z CHOROBAМИ OTEPIENNYMI.

MUZEUM: Dom Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

DZIEŁO SZTUKI: Historia mówiona



TEMAT: Spontaniczna rozmowa.

ANALIZA: x

KONTEKST*: Spontaniczna rozmowa na skutek refleksji jednego z Uczestników na widok zegara ściennego.

NASTRÓJ: x

WSPOMNIENIE*:** Myśmy mieli gospodarstwo i mieliśmy konie. Ja pamiętam jak były woły a nie konie. *Wiersz o koniach po rosyjsku w wykonaniu jednego z Uczestników. A skąd Pan tu przybył skoro taki piękny wiersz Pan pamięta? Ja chodziłem do szkół i to nie byle jakich to i pamiętam. Trochę pracowałem na gospodarstwie u rodziców. Przyjechaliśmy tutaj po wojnie i dostaliśmy zniszczone gospodarstwo. Jako najstarszy syn musiałem koniem orać. Czyli*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Wyspy
Pamięci
Fundacja
na rzecz standardów opieki
w chorobach otepiennych

najwięcej miał Pan roboty? Ja byłem przedostatnia. Ja miałam 3 latka jak Ojciec zginął i w tym czasie moja siostra zmarła, 15-letnia Zosia. No i było nas dużo i 15 hektarów, ja to byłem mała i nie pracowałam. A Ciocia moja, siostra Mamy wzięła mnie do Bydgoszczy i byłem wychowana w Bydgoszczy. Ale kontakt mieliśmy w soboty, ja kontakt z rodziną miałam do końca. Miałam 5 braci i 3 siostry. Blisko Terespola. A ja byłem chowana w Bydgoszczy. Poszłam do szkoły na Nakiełską. Miałam 5 braci i oni wszystko robili. A ja się nie znałam na gospodarstwie do dzisiaj. Ja do ekonomicznej poszłam ale nie dokończyłam. (Kolega pyta) Ale pieniądze umiesz liczyć? Ja wszystko wcześniej zaczynałam, wcześniej wyszłam za męża i wcześniej do pracy. Moi rodzice mieli gospodarstwo i mieszkaliśmy koło Terespola, ale tego na wschodzie. 0000. Ja pochodzę stamtąd. A tutaj przyjechałam przed maturą za chlebem. I tutaj zostałam, założyłam rodzinę, dom, chodziłam do technikum odzieżowego. Po skończeniu technikum zapragnęłam uczyć szyc. Skończyłam przygotowanie i pracowałam w szkole całe życie jako nauczycielka krawiectwa. Potem skończyłam studia i uczyłam klasy maturalne, prace dyplomowe, praktyki. Czy pracowała Pani w Technikum Odzieżowym w Bydgoszczy? Tak. A czy znała Pani Panią x? Pewnie! To moja Mama! Pani powie Mamie, bo ja się nazywam x. Pracowałam i dojeżdżałam z Nowej Góry. Czy ta suknia na obrazie to jest jakaś skomplikowana do uszycia? Z jakiego materiału? Na pewno z jakiegoś prostego. Z lnu pewnie. Co oni tu zbierają? Kapustę. Ja byłem zaopatrzeniowcem. O dobry zawód na tamte czasy. W szkole pracowałam. Miałam samochód do dyspozycji, (kolega wtrąca:)na wieś pojechała i na łące krowy łapała. Pojechałam na wieś i wszystko dostałam. Umiała Pani wszystko załatwić? Tak, na piątkę. Lubiała Pani swoją pracę? Bardzo. A Pan, w handlu Pan robił? Nie, nie, nie. Ja byłem elektrykiem. A ja w Pasamonie pracowałam. 35 lat. 10 lat pracowałam w Pasamonie, przed maturą, po maturze. No proszę. A co to był Pasamon? Fabryka taśm technicznych. Tutaj na rogu, na Wrocławskiej, do tej pory jest i przy rondzie, przy..Jagiellońskiej. Ja elektryk w wodociągach całe życie. Najlepsza woda w Bydgoszczy. A skąd woda w Bydgoszczy? Najpierw była z ziemi, z Lasu Gdańskiego, tam były studnie wiercone i są do dzisiaj i one dalej pracują i mają najlepszą wodę. Natomiast w 63 zostało oddane do użytku ujęcie na Czyżkówki. No i wtedy się zaczęło, bo zawsze wody brakowało, bo te źródła były tam bardzo ubogie i jak to ruszyło, to jednak rzeką pachniała ta woda i chlorem, bo jednak bakterie trzeba było czymś zabijać, no to już później, jak ja już odszedłem, to tak dobrze się stało, bo nam kawałek lasu zabrano do miasta, jest włączona do miasta, stawy są wykopane i ta woda jest tam do tych stawów wpuszczana i ona wsiąka do ziemi i tak jak w naturze, jak deszcz pada i filtruje się przez piasek i wtedy jest wokół pełno studni i pomp, tak jak w Lesie Gdańskim, i pompy wyciągają i

tłoczą wtedy wodę na stacji uzdatniania i ona już jest w dobrym bardzo stanie i później, jak twierdzi Dyrektor D., że lepsza jak mineralna. Chociaż wiadomo, że kamień tam jest, bo w ziemi trochę nałapała tego ale woda przecież musi mieć trochę składników, nie? *Destylowanej nikt nie wypije?* Tak. Ale wapna to trochę dużo jest, bo to wapno się osadza przede wszystkim. Ten teren, te stawy, gdzie w tej chwili woda się filtruje to to była Wojskowa Jednostka, te bomby, tam była składnica przed wojną a wtedy już wojsko jakoś upadło i właściwie tam już nic nie ma, tylko stoją eksponaty z muzeum. A ja to mógłbym pół dnia opowiadać jakie miałem zajęcia. *Przerwa techniczna i informacja od Uczestnika* „Mój urolog mówi, że sika się nie wtedy kiedy się chce, tylko wtedy kiedy jest okazja. Ooo, to korzystam”. Ja z Kujaw, Mysia Wieża, Jezioro Gopło, Jezioro Przyjezierze, Kościół Prokopa w Strzelnie, no w Strzelnie. Rotunda. Tak. No wytracił mnie Pan z pantaląku, bo ja tutaj nie jestem bez przyczyny. Tracę pamięć. *Ale doskonale sobie Pan radzi, wszyscy wiemy, o którym regionie Pan opowiada.* Czekałem aż kolega, który orał będzie opowiadał. Ciekawe czy pługiem jednoskibowym czy dwuskbowym. Czy podorywkę robił, tzn. o połowę płycej itd. Jak powołano mnie do wojska, to byłem na roli, 11 ha rodzicie mieli gospodarstwo i uczyłem się w Strzelnie, ale pomagałem rodzicom i dopiero jak mnie Ojczyzna powołała no to się stamtąd wyniosłem i zostałem od 67 roku w nocy, 21 kwietnia, przyjechałem do Bydgoszczy z Chorzowa, ze szkoły podoficerskiej i korzenie zapuściłem w Bydgoszczy. *Bardzo ciekawa historia. A Pan przyjechał tutaj 21 kwietnia, Leon Wyczółkowski, ten nasz patron i twórca tych obrazów urodził się urodził się 22 kwietnia. Takie ciekawe połączenie.* Ja całe życie jeździłem, w każdy piątek, jak soboty już nastały wolne do Bory Tucholskie, Nadgeziorne i okolice. Tam mam leśniczówkę i tak jak patrzę na ten zegar, to mi się przypomina. A rezerwat cisów Wyczółkowskiego..ale niestety teraz jest zamknięty. Drzewa są już w nienajlepszym stanie. Ile razy w sobotę jadąc w stronę Wozniwy, to patrzę na tą tabliczkę Leona Wyczółkowskiego. Trudno żeby nie wpadła w oko jak się prowadzi samochód. Tam z boku jest wjazd do jego pałacyku, ten pałacyk jest bardzo zarośnięty, drzewami obrosnięty. Wogóle Bydgoszcz z lat 60-tych, 70-tych a Bydgoszcz dzisiaj to dwa inne miasta. Ja przez 44 lata pracowałem w tym budynku Sądu tutaj. A gdzie kawa? Kawa jest bardzo ważna. Bez kawy bańka nie pracuje.

PODSUMOWANIE: *(Informacja od Pani Terapeutki) Nasi Seniorzy bardzo lubią wychodzić, opowiadać o sobie, lubią kontakt i funkcjonują zupełnie inaczej, gdy są wśród ludzi.*

*Wypowiedzi Edukator/ki/Edukatora zostały zapisane *kursywą*.

**KONTEKST - to co widzą, słyszą osoby z chorobą otępienną odnoszą najczęściej do personalnych doświadczeń, do swojego życia. Z tego względu, o ile nie zaznaczono w tekście inaczej, kontekst prezentowanej pracy nie odwołuje się do cech osobowych autora czy historycznych, kulturowych okoliczności, w których powstała.

***WSPOMNIENIE - osoba prowadząca podczas omawiania każdej pracy, moderuje rozmowę, tak aby uzyskać informację o życiu/doświadczeniach osobistych pozwalających poznać bliżej Uczestniczki/Uczestników.